

# Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 263.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 263.

"NOWINY RACIBORSKIE" z bezpłatnym dodatkiem "Gosć Świąteczny" wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środe i Piątek. Kosztują na kwartal na poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatę 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego, w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzecie stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub kalkulożnego skierowania należności wszelki rahał ustaje.

## O ustroju sejmu polskiego.

Wobec faktu, że budowa państwa polskiego przyciąga coraz więcej kształty realne, prawnicy polscy zajmują się w prasie zakordonowej rozstrząsaniem sprawy: jaki powinien być ustroj przeszłego sejmu parlamentu polskiego?

Prof. Kutrzeba, zajmując się zagadnieniem budowy państwa polskiego, pisze o ustroju sejmu polskiego, że będzie to instytucja dwuizbową, złożoną z izby niższej, czyli poselskiej, i izby wyższej, czyli senatu. Ilość posłów w izbie poselskiej nie powinna być zbyt wielka: jeden poseł na sto tysięcy mieszkańców, względnie, gdyby obszar państwa był mniejszy, na siedemdziesiąt tysięcy. Argumenty za małą liczbą posłów są poważne. Naprzód ogólnie: że w liczbnie wielkich zebraniach trudno o pracę owoczną. Potem szczególnie: że w Polsce trudno znaleźć wielu ludzi, zdolnych do pracy sejmowej, że szkoda odciąga i tak już niewielkie siły od pracy na urzędach, w samorządzie lub zrzeszeniach dobrowolnych; że wreszcie ubiegego skarbu państwowego nie należy obciążać większymi wydatkami na dyty poselskie.

Prawo wyborcze opiera autor na tajności, bezpośredniości i powszechności. Pierwsze dwie zasady są jak oczywiście słusze, że nie wymagają komentarza. Warunek powszechności tłumaczy się między innymi koniecznością politycznego wychowania mas oraz unicestwienia walki o prawa wyborcze, szkodliwej zwłaszcza w dobie, kiedy rekonstrukcja rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju musi być spokój wewnętrzny.

Natomiast nie godzi się p. K. na zasadę równości. Propozycje pluralności: Wielka ilość głosów otrzymaliby wyborcy: 1) płatący podatki bezpośrednie; 2) zaszczyt; 3) mający wyższe wykształcenie.

Zasada pluralności (głosów dodatkowych) jest według prof. K. — w zupełnej zgodzie z zasadami demokratycznymi, gdyż każdy może dojść do tego, iż

będzie płacił podatki bezpośrednie, tak jak każdy może się ożenić lub też zdobyć wyższe wykształcenie.

Następnie poleca prof. Kutrzeba zasadę proporcjonalności t. i. rozdziału mandatów poselskich pomiędzy stronnictwem w stosunku do liczby głosów oddanych na ich kandydatów, aby sejm stał się wiernym odbiением społeczeństwa, a jednocześnie skupił w sobie starcia partyjne i stoczą walki stronnicze na zewnątrz. Również wszelkie mniejszości narodowe zdobędą wówczas zabezpieczenie swego przedstawicielskiego, a zatem przestana narzekać i muszą być zadowoleni. Zasada proporcjonalności łączy się prawie z głosowaniem na liste.

Co się tyczy izby wyższej, to prof. K. tak się zapatruje na jej układ: Senat nie miałby powagi, gdyby się składał tylko z członków dziedzicznych i dożywotnich; dziedzicność i mianowanie członków nie zgadza się z zasadami ludowymi. Ten jedynie senat będzie miał powage, który, ze społeczeństwa wychodząc, z tem społeczeństwem zostając w ściszej łączności, będzie reprezentował interesy wielkiej wagi, czy społeczne, czy gospodarcze, czy naukowe.

Należało by więc do senatu wprowadzić biskupów katolickich, oraz przedstawicieli uniwersytetów i politechnik. Grupa najliczniejsza powinna być przedstawicielem samorządu w liczbie kilkudziesięciu, jako czynnik, uposażony w dokładną znajomość całego kraju. Następnie chętnie widziałby autor w senacie przedstawicieli interesów rolnych, handlowych, przemysłowych, robotniczych i t. d. mianowicie przez zaliczenie do niego prezesów iżb rolniczych. W końcu proponuje prof. K., aby królewna zamianowała około połowy członków izby wyższej.

## Kto jest sprawca wojny?

Kanclerz Rzeszy Michaelis, oświadczona w gazetach z powodu zeznania poczynionego w procesie

generała Suchomlinowa, między innymi, co następuje:

"Rząd Stanów Zjednoczonych pisze w odpowiedzi na note pokojową Papieża, że rząd niemiecki przygotowywał w tajemnicy plan, aby światem opanować, że czas wojny wybrał podług swego uznania, że plan ten okrutnie i przedwcześnie wykonany, i nie dbając ani o prawo ani o prawdę, zalał całą Europę krwią nie tylko żołnierzy, lecz także niewinnych, niewiadomych dzieci i biednych."

Rząd amerykański nie czytał widocznie przed wysłaniem swej odpowiedzi sprawozdań z procesu Suchomlinowa, gdyż inaczej byłby ponownie się przekonał, kto wojnę rozpoczął. Nie Niemcy, lecz partia wojskowa, otaczająca cara a znajdująca się pod urokiem Francji i Anglii, wywołała wojnę. Cesarz niemiecki, tylekrotnie za pokojem, szczególnie z Rosją się oświadczający był w chwili wybuchu wojny w podróży, na północy. Do ostatniej chwili starał się u cesarza rosyjskiego króla angielskiego, aby pokój utrzymać. Głównym punktem zeznań w procesie Suchomlinowa jest to, że car skutkiem zabiegów cesarza Wilhelma w rzeczy samej doszedł do przekonania, iż Niemcy nie chcą wojny. Na mocy tego przekonania car wydał rozkaz, aby mobilizacyjny zamiechać. Atoli kilku zdrowińców, oklamiujących cara, nie zważyły na ten rozkaz i pokrzyżowały zamiary carskie.

Car polecił nadzor generalowi Januszkiewiczowi, szefowi sztabu rosyjskiego, aby ambasadora niemieckiego, hr. Pountalesa, zapewnić, że Rosja chce utrzymać pokój. Atoli i ten rozkaz nie został wykonany a przeszkodził temu pan Sazonow, który widocznie się obawiał, że ambasador niemiecki przedsięwzimie dalsze skuteczne kroki w celu zapobieżeniu wojnie.

Kto tkwi za tymi ludźmi, którzy sami zapewnili nie byliby się ośmielić wpedzić Rosji, Europe i świat cały we wojnę? Znana jest załyłość gen.

spoglądała na nie okiem daleko laskawszem, a zdecydowanie kłociła się z nim wcale.

Towarzystwo zdawało się zdumione nieco tym ostatnim faktem, ale lord Merrion wiedział lepiej, co jest korzystne dla jego interesów i dlaczego pragnie pozostać w zgodzie z księciem. Ostatniem razem omalże nie powstała olbrzymia wrzawa, gdy trzeba było wypłacić dosyć pokazaną sumę, dla ocalenia godności nazwiska Tallandów.

— Nie zapłacę — groził lord Merrion.

— W takim razie wydam cię w ręce władzy — odpalił książę.

— Jakim sposobem?

Kilka słów wyszeptań do ucha było odpowiedzią, a twarz lorda Merriona powlekła się śmiertelną bladością.

— Nie posiadasz dowodów.

— Przeciwne, mam je.

— Gdzie?

— Tutaj.

I książę uderzył ręką po pugila, ze znaczącym spojrzeniem.

— Dzierżę w ręku pocisk śmiertelny — powiedział.

— Lepiej więc będzie dla ciebie, jeśli zechcesz połubnie załatwić te sprawę.

— Uczynię to może, ale... po raz ostatni. Dowódź sobie, książę, przeciwko mnie, czego chcesz tylko!... Ciągnąc mnie do ruiny, pociągniesz zarazem i własną córkę, a sam postradasz otrzymaną stałe zapomogę... Jeżeli nie co innego, to względ ten ostatni, jestem tego pewny, będzie miał dla pana niejakie znaczenie.

Odtąd rzeczywiście książę nie nastawał już nigdy na kieszeń swego księcia i zdawał się żyć z nim w jak największej zgodzie. Trudno też było przypuścić, aby list przyniesiony przez podsekretarza pana Metcalfa w czasie obecności przeznajomego, miał coś wspólnego z jego interesem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## BEZWIEDNA ZBRODZIA.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy)

— Słucham pana.

— Proszę, nie używaj nigdy wstępnego wyrażenia „indywiduum”.

Nash wyszeptał coś, uniewinniając się pokornie, i wyszedł, aby załatwić polecenie naczelnika. Ale nieznajomy nie ustępował i nalegał stanowczo, aby rozmówić się osobiście z panem Metcalfem.

— Wprowadź więc — zwołał pan Metcalf rozdrobnionym głosem — ale zapowiedź przytem, iż prawdopodobnie nie będę mógł poświeścić mu więcej nad pięć minut... Po upływie tego czasu wejdź do mego pokoju, zawiadamiając, iż ktoś mnie wzywa.

— Dobrze, panie. Podsekretarz, wprowadziwszy nieznajomego, przystał nieco przy drzwiach, ale nie mógł dowiedzieć się niczego.

Białowłosy cudzoziemiec, przedstawiwszy się pod nazwiskiem Peters, czekał w milczeniu na jego wyjście.

Nash oddalił się, zmuszony ograniczać się na własne jedynie wyobraźnię, albowiem gabinet naczelnika miał podwójne drzwi, niepozwalające żadnemu dźwiękowi wymknąć się na zewnątrz.

Po upływie pięciu minut pojawił się znowu we drzwiach, jak mu to uprzednio rozkazano. Pan Metcalf spoglądał w oblicze nieznajomego z niemem zdumieniem i zgrozą, a ten ostatni upewniał go o prawdziwej jakiegoś twierdzenia, dobranie, ale z великим spokoju.

— Historia ta jest zupełnie wierna — mówił — i to właśnie nadaje jej wyższość nad wielu opowieściom romantycznych.

— Cicho! — zwołał prawnik za ukazaniem się Nasha. — Dobrze, mój Nash, później nieco — dodał, zwracając się do swego podwładnego.

— Ale panie, powiedziałeś...

— Dobrze... dobrze, pamiętam, co ci powiedziałem, ale trzeba z tem zaczekać. Nie mogę widzieć się z nikim, zanim załatwię interes z obecnym tu gentlemanem... Pod żadnym pozorem nie pozwól, aby mi przeszkadzano... pamiętał.

Podsekretarz usunął się, składając jednocześnie list i papiery, które mu służyły za pozór pojawienia się w gabinecie pryncypata.

— Przyśłano je przez umyślnego, panie — powiedział — przez kameryndera lorda Merrion.

— Dobrze... A teraz zostaw mnie samego z tym gentlemanem... i pamiętaj, aby mi nie przeszkadzano.

„Co u Boga mogło znajdować się w liście lorda Merrion, że ręce starego drżały w tak dziwny sposób? — rozmyślał młodzieniec, zasiadając przed swoim biurkiem. — Niemały powodu opowiadać się go przecież... Jego lordowska mość bywa wprawdzie niekiedy bardzo drażliwy, ale nie groźna to istota bynajmniej... Nie sądzę też, aby nasz naczelnik miał teraz wiele kłopotów z pieniężnymi sprawami jego, gdy raz na zawsze przykrocono jego księżcej mości płatanie figów pod tym względem.”

Pan Metcalf nie mówił nigdy o interesach swoich klientów, ale niektóre rzeczy dawały mu imię to do duszu jego podwładnych, a „male figle” księcia należały właśnie do tej liczby. Jego lordowska mość mieściła wiele kłopotów ze swym księciem teściem, który zdobywał sobie pieniądze w najrozmaitszy sposób, gdzie tylko imię męża córki mogło mu za dźwignie posłużyć.

„Odyby pochodził z niższej nieco warstwy społeczeństwa, podobne czyny jego nazwanooby oszustwem, ale że wychodziły z pod osłony mitry księcięcej, ogół

**Suchomlinowa z francuską konicą Poincarego.** W czasie wyboru tegoż na prezydenta Francji, został Suchomlinow wezwany do Paryża, aby Poincarego do wyboru na prezydenta pomagać. Glosil on wtedy w Paryżu, jak silna jest armia rosyjska, i jak to wojny gotowa. Te same szczegóły ogłosili już oprzednio w pewnej gazecie rosyjskiej. Plany wojenne przeciwko Niemcom byly oddawane przygotowane we Francji, Anglii i Rosji. O ile chodzi o stanowisko Anglii, powoli sie na depesze Reutera z Petersburga i sprawozdanie członka poselstwa belgijskiego, z których wynika, że rząd angielski zapewnił pomoc Anglii i skutkiem tego kierowników polityki rosyjskiej w zamiarach wojennych utwierdzili.

Ody cesarz Wilhelm i rząd niemiecki o uchylej wojny zabiegali, po drugiej stronie usiłowano wyskać jedynie na czasie, aby jak najwiecej wojska na granicy zgromadzić. Ody członek ambasady, major Egeling zapytał się o mobilizację gen. Juszkiewicza, 29-go lipca, tenże dał mu słowo honoru, że mobilizacyi nie nakazano, a tymczasem, gdy to mówil, miał rozkaz mobilizacyjny cara w kieszeni. To sam w procesie powiedział...

Niemcy miały być wywiedzione w pole, ażeby sie nie mogły przygotować.

W przewidywaniu tego Niemcy zostały zmuszone do wojny, ponieważ widziały się zagrożone przez sąsiadów. Francja i Rosja chciały je zniszczyć, a Anglia pragnęła zatrzymać dla siebie wządwo świata, które przez Niemcy widziała za grożone. Ani rząd niemiecki ani cesarz Wilhelm, nie mieli zamiarów zaborczych. Odyby tak nie było, to w 42 latach, jakie upłyły od czasu wojny z Francją, miały niera sposobność do wojny, lepsza sposobność, aniżeli w sierpniu 1914. Prawie w tym czasie Francja kilkakrotnie była bezsilna. A Rosja i Anglia nie raz w tym samym okresie zetekły były wojnami. Ale Niemcy nie korzystały z tych sposobności.

Prawda pozostanie, że Niemcy wojny nie wywołały i prawda jest, że celem ich w wojnie jest zaważowanie świętego prawa w nienaruszalność Niemiec i wolność zapewnionego rozwoju pokojo wego.

## W O J N A.

### Położenie wojenne.

(wib.) Berlin, 5 września. Walka artyleryi we Flandrii szalała ze szczególną gwałtownością u wybrzeża, w okolicy lau Houhoust, oraz na wschód od Ypern. Działanie obronne artyleryi niemieckiej odbywa się z dobrym skutkiem. W ostrzeliwanych angielskich pozycjach baterii zauważono liczne wybuchy i pożary. Koło Hallebeke wysunęła piechota niemiecka linie swe trochę naprzód. Usiłowania angielskich monitorów w celu ostrzeliwania wybrzeża, nie powiodły się; zostały odpędzone dwa razy.

W Artois czynność artyleryi była słaba, tak samo w okolicy St. Quentin, gdzie dopiero koło wieczora rozpoczęto żywą ogień na miasto. Nad Aisną ostrzeliano pozycje niemieckie w okolicy fermy Hurtebise z dział ciężkiego kalibru. Koło góry Zimowej przedzieliły francuską patrolkę strzelców. Lotnicy niemieccy obrzucili bombami francuskie składnice amunicji i schronienia. Zauważono szereg wybuchów i pożarów. Rano dnia 4. września odparto patrolkę francuską na północ od Reims, droga zaś na północ od Vienne - Le - Chateau.

Na frontie koło Verdun była walka artyleryi szczególnie silna w okolicy Benumont, lasu Chaume i Vauquois. Baterie niemieckie ostrzelowały ze wszystkich sił artyleryję francuską. Francuskie prace okopowe i ruchy ich wojsk brano na cel silnego ognia mierzającego.

Na wschodzie połć mięsneki na frontie pod Rygą dosięgnął okolicy Hinzenbergu przy drodze i kolej do Wenden. Na rencie frontu wschodniego tylko ogień artyleryi i czynności patrolek. Zdobycz jenców z walk częstowych na południe od Zbruczu wzrosła do liczby 4 oficerów i 229 szeregowców, poza tem wzięto kilka karabinów maszynowych.

(wib.) Berlin, 6 września. W nowej, od kilku dni szalejącej walce artyleryi we Flandrii nie zdolali Anglii zdobyć dotąd przewagi ogniowej. Pierwsze ataki piechoty, które wieczorem dnia 5. września nastąpiły, skończyły się ciężką kleską Anglików. W okolicy na wschód od Ypern wzmogła artyleria angielska ogień swój trzy razy do siły huraganowej, poczynając o godzinie 10 rozpoczęły się ataki angielski z okolic St. Julian. Skoncentrowany nasz ogień odparł fale szturmowe po wiekszej części już przed pozycjami niemieckimi. Co dotarło do rowów, zostało odparte w walce z bliska. O godzinie 11 powtórzyły Anglii swoje ataki z równym jak poprzedni skutkiem. Za to jedna z patrolek niemieckich stoczyła z korzyścią na wschód od Armentieres. W okolicy Freezenbergu przywiodła patrolka niemiecka 2 angielskie karabiny maszynowe. Także na wybrzeżu był gwałtowny ogień artyleryi. Ostende ostrzelane było od strony luku, lecz szkody militarnie nie wyprzedzono.

W Artois oraz w okolicy St. Quentin ustala czynność ataków.

Nad Aisną podjęli Francuzi jedynie w okolicy Paray - Filis wieczorem dnia, który rozbił się kompletnie. Poruszające francuskie fale szturmowe nie dotarły nawet ani do przeszkode niemieckich. Wszelkie dalsze próby ataków francuskich w tem mieście nie wyciągnęły ogień mierzający. Tacte na północ od Reims zostało odparty stan francuski. Od lewu Soulaines zna wschod od Reims były pozycje niemieckie, wzmocnione częścią ogień francuskich działa i miniera. Kilka razy zauważono gromadzenie się wojsk w rowach francuskich i brano je pod ogień mierzający. Ody wreszcie o godzinie 10 wieczorem Francuzi, po nader silnym wzmożeniu ogonia artyleryi i miniera, ruszyli do ataku, powitali ich niestabilny niemiecki ogień obronny, który rozbil kompletnie cały ich atak.

W Szampanii zamierzone ataki nie zdolały się wcale rozwinać. Zgromadzone w rowach francuskich z obu stron drogi Somme - Py - Souain, gotowe do ataku pomiędzy godz. 8 a 1/2, zostały naszym ogniem mierzającym rozproszone.

Koło Verdun rozszerza się walka artyleryi na wschodnim brzegu Mozy. Przy nader skutecznym współdziałaniu lotników artyleryi niemieckiej w dalszym ciągu z najlepszym powodzeniem zwalczała bateria francuska. Zauważono znowu liczne pożary i wybuchy. Ruch poza frontem francuskim został ogniem naszym przerwany. Rowy francuskie, zwiszczące na wschód od lasu Fosses się znajdują, w których spore zauważono wzmacnienie załogi, wzięto pod ogień mierzający.

Na wschodzie, na frontie kurlandzkim, konica niemiecka następuje na pięty cofającej się wśród lasów bit, w kierunku Wenden 12. armii rosyjskiej, podczas gdy flota niemiecka opanowuje zatokę rygską. Wzraszająca z każdej godziny zdobycz daje miarę znaczenia tego wielkiego powodzenia niemieckiego pod Rygą.

Z reszt frontu wschodniego niema nic do doniesienia poza nieudanym atakiem rumuńskim pod Muncel i poza szeregiem pomysłnych zapadów patrolek sprzymierzonych.

### Przejście Dźwiny.

"Berliner Tageblatt" zamieszcza następującą korespondencję z Mitawy o przejściu Dźwiny pod Uexküll: W ślad za lipcową ofensywą rosyjską nastąpiła w zwycięskim szeregu ciosów nasza kontrofenzawa. Równie szybko nastąpiła obecnie nasza nowa ofensywa po rosyjskich fanfarach wojennych na kongresie moskiewskim, na którym z taką wielkim oburzeniem odrzucono wszelką myśl o oddzielnym pokoju, który oznaczałby uwolnienie się od jarzma angielskiego. Ofensywa nasza nie przyszła dla przeciwnika w sposób nieoczekiwany, a jednak stanowiła dlań niespodziankę. Jak świętym był przebieg pierwszego dnia tego przedsięwzięcia, dowodzi fakt, że znacznym krvawym stratom nieprzyjaciela i wielkiej liczbie utraconych dział i jenców odpowiadają z naszej strony bardzo niewielkie straty. Przejście pod Uexküll dokonane zostało absolutnie bez strat, w najzupelnieszym porządku, jak gdyby to były manewry.

Liczne dzienniki berlińskie zamieszczają w dzisiejszym wydaniu poranne pełne chwały sprawozdanie o udziale marynarki oraz ożywionej działalności lotników niemieckich u wybrzeża Bałtyku w ciągu ubiegłego tygodnia.

Major Morath w ten sposób pisze w "Deutsche Tagessig": Wypadek ten ma również wielkie znaczenie polityczne. Wywołał on jeszcze większe załatwienie w Rosji. Narody koalicji trudniej dają się ludzić do niepowodzonego położenia wojennego, i to uczyni ich bardziej miękkimi oraz osłabi ich upor. Od długiego czasu nasze wyższe kierownictwo wojskowe nosiło się z myślą unieszkodliwienia frontu inflandzkiego. Jednakże inne ważne zadania stawały na przeskodzie w wykonaniu tego planu. Z żelazną siłą wojsko trzymało się co do woli zwycięstwa naszych wojów. I znów wszystkie przeszkoły runęły. Wprost pocieszenie brzmiało słowa współpracownika wojennego "Times'ów", że Hindenburg nie potrafi wyzyskać dobrych sytuacji i zasługuje na miano "marszałka-cofaca". Co powiedział na to Anglii, kiedy Hindenburg stał się znów "marszałkiem-atakiem", a Ludendorff znów uwieblany jest przez wdzięczny naród niemiecki?

### Po zajęciu Rygi.

Od kilku dni już obiegły pogłoski, że na frontie północno-wschodnim zanosi się na ofensywę niemiecką, a wzmożony ruch wojsenny na tym frontie zdawał się wiadomość te potwierdzić. Nadeszła potem wiadomość, że wojska niemieckie zdobyły przejście przez Dźwinę z południa od Rygi, wobec czego też nie negowało wątpliwości, że przedżej czy później miasto samie przejdzie w ręce zdobywców. Nie spodziewano się jednak, że to tak rychło nastąpi. Już po przejściu wojska niemieckiego przez Dźwinę doniosło naczelnego dowództwa rosyjskiego, że niektóre punkty armii rewolucyjnej cofnęły się ze swych stanowisk bez obrony, fakt, który już tyłkrotnie powtarzał się w ciągu ostatnich operacji wojennych. Niezawodnie i tutaj pod Rygą nie przyszło do poważniejszych walk. Rosjanie cofnęli się zawsze. Pomimo to sukcesu wojsk niemieckich to nie umniejsza, a na Rosje jak wogole na całą entente upadek Rygi niezawodnie wywrócił głowę.

W Niemczech natomiast panuje zrozumiałe radość z powodu zajęcia Rygi, widoczy bowiem w tem po wód, że powodzenie nadal idzie w ślad za orzem niemieckim. Skutków tego nowego sukcesu na razie jeszcze nie można przewidzieć.

Riga, stolica Inflant, jest zarazem największym i historycznie najważniejszym miastem tego kraju; w roku 1908 liczyła 325 000 mieszkańców. Oddalone o 11 km. od miasta Dźwiny, miasto leży po obu brzegach rzeki w okolicy bardzo malowniczej. Wielu w nim gmachów historycznych i kościółów, a niektóre części miasta zachowały jeszcze zupełnie charakter średniowieczny. Kiedyś Riga była potem miastem handlowym i należała do związku hanzeatyckiego, lecz z czasem tak jak Gdańsk straciła dla handlu światowego swe znaczenie, aczkolwiek i dzisiaj jeszcze jest wielkim miastem handlowym. Charakter miasta jest przeważnie niemiecki; panowanie rosyjskie, datowane od dwustu lat po bitwie pod Połtawą, nie zdołało wycisnąć na niem swego piętna, aczkolwiek nie zbywało na zabiegach w tym kierunku. Liczne fabryki dokonały miasta zaopatrywały przeważnie tylko kraj własny, a dla eksportu nie miały znaczenia. Eksport Rygi opierał się jedynie na produktach rolnych, dostarczanych przez żywe obszary Inflant.

Ludność miasta, składająca się w połowie z Niemców, a reszta z Łotyszów, Estończyków i innych narodowości, wśród których Rosjanie stanowili drobny tylko ulamek, opuściła miasto po części już na początku wojny, a reszta prawdopodobnie została ewakuowana w ostatnich miesiącach.

### Czem pociesza się naczelnego dowództwo rosyjskie?

Według gazety duńskiej „Politiken” naczelnego dowództwa rosyjskie pociesza nietylko siebie, ale i taą opinie w kraju tem, że większość części armii rosyjskiej udało mu się uratować, że do niewoli dostał się stosunkowo bardzo mały procent żołnierzy. Fakt ten ma z pewnością świadczyć, iż naczelną komendą rosyjską liczyła się z koniecznością wycofania się z Rygi i dla tego poczynała sama z góry potrzebne dyspozycje do odwrotu „strategicznego”. Pismo duńskie dodaje do tego od siebie, iż nie wiadomo, czy także opinia na zachodzie uwierzy w taką „pociechę” generalów rosyjskich.

### Zastój czy spotęgowana działalność na frontach?

W gazecie „Daily News” omawiają wyniki tącej się obecnie w prasie koalicjnej dyskusji nad tematem, czy obecnie nastąpił powszechny zastój chwilowy na poszczególnych frontach, czy też wypadki pod Rygą staną się sygnałem do spotęgowania działalności na wszystkich odcinkach frontów bojowych. Pismo jest zdania, iż raczej chodzi będzie o ewentualność drugą, która wydaje się prawdopodobniejszą, już z tego powodu, iż armie sprzymierzone powinny dzisiaj użyć cięższej armii rosyjskiej i umożliwić jej „ćwiczenie się w porządku”.

### Lotnicy niemieccy ponad Francją i Angią.

(wib.) Berlin, 5 września. W nocy na 3-go oraz 4-go września dokonali lotnicy niemieccy znaczącej pracy. Jedna eskadra zrzuciła w nocy na 3-go 7150 klg. bomb na urządzenie portowe i kolejowe w Dunkierce, skutek tego objawił się w wielkich pożarach i wybuchach. Nowy następnie atakował jedną eskadrę ponownie urządzenia kolejowe i fortece w Calais, rzucając na nie 6000 klg. materiałów wybuchowych i powodując wielki pożar, który widziano jeszcze po kilkunastu godzinach. Inną eskadrę obrąbała sobie jako cel swoje wycieczki tyły frontu bojowego pod Verdun. W siedmiogodzinnych prawie bezustannych lotach rzuciła 15 000 klg. bomb na miejscowości, schronienia i obozy leśne. Statki spuszczały się przytem do naminiejszej wysokości, i przy jasnym świetle księżyca obserwować mogły dokładne kierunek i skutek swych rzutów. Zauważono liczne trasy rzutu w Souilly, Lemmes i Dugny. W obozie lesnym pod Thierville wybuchł wielki pożar. W Chamy nastąpiło kilka wybuchów. Baterie, działa obronne i reflektory ostrzelano z karabinów maszynowych; gdzie na drogach i w miejscowościach ukazało się wojsko, brano je pod ogień.

Samoloty marynarskie podjęły w nocy na 4. września nowy atak na Anglię. Obrzucono obficie bomby porty w Chatham i Sheerness oraz ważny port handlowy i składowy Ramsgate. Działka obronne i reflektory nie przeszodziły naszym lotnikom w wykonaniu ich zadań.

Angielskie sprawozdanie urzędowe o tym skutku brzmi wedle biura Reutersa, jak następuje: W nocy ostatniej brało udział 6 samolotów. Dotarły one do Chatham i rzuciły na Isle of Thanet, oraz na obrob Chatham i Sheerness bomby. Z osób wojskowych nikt nie został ugadzony; z osób cywilnych jedna jest zabita, 6 rannych. Szkoda materialna jest niewielka. Nasze samoloty wzrosły się dla obrony, działa obronne strzelają bez skutku. Parlamentarny sekretarz marynarki donosi, że podczas akcji zabito 107 żołnierzy marynarki a 86 ranniono.

Następne doniesienie biura Reutersa: Przenikawy raj zbudził w nocy mieszkańców Chathamu, Rockhampton, Gillingham i okolic. Specjalne

nieprzyjacielskie, krające ponad temi miejscowościami. Dwa razy rzucano pewną ilość bomb. W obrębie Chatham spadło 12–15 bomb. Szkoła jest nieznana. Nieszczęśliwym sposobem zostało wiele osób ranionych przez bombę, która ugodziła w koszary marynarskie. Warsztaty portowe pozostały niemarbane.

### Żniwo lodzi podwodnych.

Berlin, 7 września. (Urządowo.) Na oceanie Atlantyckim i w kanale La Manche oraz na morzu Północnym zniszczyły nasze łodzie podwodne znowu 7 parowców o 19 500 ton rejestrowych, w tym angielska piłarka na nurkowce „Qu. 8” — dawniej angielski parowiec „Vala”, o około 4000 tonach, którego uważać było można sądząc z wyglądu, rodzaju uzbrojenia i równem umundurowaniu załogi, za krajownik pomocniczy, i jeden angielski parowiec uzbrojony z ciekim ładunkiem.

Szef sztabu admiralicy.

### Z walk w Syryce wschodniej.

Angielski urząd wojenny donosi z Afryki wschodniej: Łączące się angielskie i belgijskie kolumny oczyszczają nieprzyjaciół wielką przestrzeń w kierunku Iringi. Wszystkich Niemców w owej okolicy pędzono na południe od rzeki Ulanga. Nieprzyjacielska siła zbrojna, która pod Mpepos, 65 mil (ok. 104 km.) na południe-zachód od Mahenge osiącona została, przeała się w nocy na 27. sierpnia i szła ku Mahenge. Poniosła ona ciężkie straty. Wojska nasze ją ścigają. Podczas pochodu naszego przez obszar portugalski z Johaston przy południowym brzegu jeziora Niassa ośadziliśmy Tundura. Kolumny nasze utrzymują nacisk na oddziały nieprzyjacielskie.

### Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 7 września. Wojna na zachodzie. Armia generała feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Na froncie flandryjskim rozegrzały się znowu pomiędzy lasem w Houthoulst a Hollebeke ostrye walki działaowe.

Rano i wieczorem zaczepili Anglii po silnym ogniu bębnowym stanowiska nasze na północ kolej Ruppers — Ypern na szerokości 4 km. Po krótkich i ostrzych walkach odparto ich wszedzie. Wysykały się dylizy do tych ataków, które nieprzyjacieli po przyniosły wielkie straty, została potwierdzona przez jeńców.

W sąsiednich odcinkach posunęły się naprzód po ostrym ogniu angielskie oddziały wywiadowcze, lecz i one nie miały powodzenia.

Pod Lais rozbili się wczesnym rankiem ze znacznymi stratami częściowe ataki nieprzyjaciela.

Armia niemiecka następcy tronu. W kilku częściach frontu nad Aisne i w Szampanii była w ciągu dnia ożywiona czynność artyleryi. Walki na przedpolu przyniosły nam jeńców.

Walki artyleryi na wschodnim brzegu Mozy prowadzono z krótkimi tylko przerwami aż do nocy. Nasz ogień niszczący, skierowany na rozpoznanie stanowiska gotowych do szturmu żołnierzy, przeszkodził pod lasem Fosses atakowi Francuzów.

Na południe od Beaumont wdarł się jeden pułk wyrtemberski do linii nieprzyjacielskich i w walce na granaty ręczne wypędził z nich załogę. Badenskie oddziały dołączyły do lasu Caurieres i wróciły z jeńcami.

Dziewięć nieprzyjacielskich latawców zestrzelono w walce napowietrznej, a pięć innych przez ogień obrony.

Wojna na wschodzie. Armia generała feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Cośnie się Rosjan w kierunku północno-wschodnim dolnej Dźwiny dokonywało się jeszcze wczoraj. Nasza konnica walczyła skutecznie i nieprzyjacielskie strażniki tylem na południowy zachód od Nitawy i pod Neu-Kaipen, 70 km. na wschód od Rygi.

Pomiędzy jeziorem Lobe a Frydrychsztatem podłożył cofający się nieprzyjaciel pod miejscowości ogień.

Łup z pod Dźwinoujściem wynosił oprócz liczniego materiału wojennego 40 armat, w tym 22 większe niż 12 cm.

Poza tem aż do morza Czarnego nie było większych walk.

Front macedoński. Pomiędzy Ochrydą a jeziorem Prespa utarczki oddziałów wywiadowczych, a na wschód od Wardaru ożywiona czynność ognia.

Pierwszy generalny kwaternistrz Ludendorff.

### Drobne wiadomości wojenne.

(Cesarz Karol na froncie.) C. i k. Biuro korespondencyjne donosi: Cesuar Karol bawił się wiosek na froncie wojsk generał-pulkownika arcyksięcia Józefa, a w szczególności pośród tych oddziałów, które najwięcej się wyróżniły w walkach w okolicy Magura, Casiunu i Groceszi. W pobliżu Sosmezo wiata cesarza liczne deputacje wojskowe, za pośrednictwem których cesarz wyraził podziękowanie wszystkim wojskom, walczącym pomiędzy Trotsułem a Oknami.

(Atak lotniczy na Lab.) Biuro Wolffa donosi w dniu 6. września z Karlsruhe: W dniu 4 września w godzinach rannych lotnicy nieprzyjacielscy

bombły na otwarte miasto Lahr. Dwie osoby są zabite, 3 ciężko ranne; szkoda materialna nieznaczna.

(Evakuacja Inflant i Estonii.) „Morning Post” donosi, że gubernie litewskie i estońska opuszczają władze i banki. Konsulaty w Rewlu przygotowują się do wyjazdu do Petersburga.

(Jenicy-Polacy w Rosji.) „Neue Zürcher Zeitung” donosi z Petersburga: Rząd rosyjski zniósł wszelkie ograniczenia wobec jeńców wojennych narodowości polskiej. Jenicy ci będą traktowani na równi z poddanymi państw koalicji.

(O pomoc Japonii.) Wbrew wszelkim zastrzeżeniom donosi „Tempo”, że są w toku rokowania z Japonią co do zbrojnej interwencji Japonii w Europie. Japonia podobno skłania się już do wysłania wojsk na front rosyjski.

(Pożyczka amerykańska dla Rosji.) Agencja Havasa donosi, że rząd amerykański zdecydował się udzielić rządowi rosyjskiemu nowej pożyczki w wysokości pięciu miliardów rubli.

### Urząd prasowy przy kanclerzu.

Przy boku kanclerza utworzony zostanie centralny urząd dla służby prasowej, którego zadaniem będzie zaprowadzić jednolitość w dostarczaniu wiadomości dla prasy i otrzymywanie łączności z kierującymi osobistościami prasy. Kierownikiem nowego urzędu będzie landrat v. Braun, który do tej pory pełnił służbę w ministerstwie spraw wewnętrznych.

### Sprawa Litwy i Kurlandii.

Biuro Wolffa donosi: Jak wiadomo, jedna z rezolucji komisji głównej parlamentu Rzeszy wzywała kanclerza Rzeszy do utworzenia w możliwie szybkim czasie przedstawicielstwa ludności okupowanych terenów Litwy i Kurlandii. Zanim powzięta była ta rezolucja, rząd Rzeszy, pod wpływem żądań ludności zajętych terenów, uważał za stosowne poddać badaniu tą sprawę. Rząd powziął postanowienie przychylnego rozwijania tej sprawy; istnieje uzasadniona nadzieję, że znajdzie rozwiązanie, odpowiadające wyraźnomu dla ludności Litwy i Kurlandii życzeniom.

### Wycieczka posłów parlamentarnych na fronty.

„Lokal-Anzeiger” donosi, że w najbliższych dniach posłowie parlamentu Rzeszy będą mieli okazję osobistego poznania sytuacji na frontach niemieckich. Projekowane są dwie wycieczki, na zachód i dwie na wschód.

### Traktat niemiecko-szwajcarski.

W sprawie niemiecko-szwajcarskiego traktatu handlowego donosi szwajcarski departament gospodarstwa narodowego pomiędzy innymi co następuje: Zawarty pomiędzy delegatami szwajcarskiej Rady związkowej i rządu cesarsko-niemieckiego traktat handlowy został obecnie przez obie strony ratyfikowany. Traktat obejmuje w zasadzie do 30. kwietnia 1918 r. jednakże każda strona ma prawo wymówić traktat w końcu każdego miesiąca z warunkiem dwumiesięcznego z górnym wymówienia. Najważniejszą sprawą, która musiała być rozwiązana przez ten traktat w interesie Szwajcarii jest dowód z Niemiec węgla, żelaza i stali. Szwajcarya zapewnia Niemcom kredyt jednomiesięczny, który wobec dowozu 200 000 ton węgli wynosi 20 milionów franków.

### Papież nie wysłał drugiej moty pokojowej.

(tu). Lugano, 4-go września. Korespondent „Voss. Ztg.” dowiaduje się ze źródeł katolickich, że wiadomość gazet angielskich, jakoby Papież zamierzał wysłać mocarstwom nową motu pokojową, jest nieprawdziwa. Niezgadza się także z prawdą wiadomość „Journal de Geneve”, że Papież napisał i wysłał motu pokojową bez porozumienia się z kardynałami.

### Generalne sztaby koalicji przeciw Papieżowi.

„Corriere della Sera” dowiaduje się z kół militarnych, że sztab generalne poszczególnych państw koalicji niechętnie patrzy na zabiegi pokojowe Papieża, którego szlachetne zamary pragną pokrzyżować oficjalnym odrzuceniem jego propozycji pokojowej. Sztaby te są podobno zdania, że dzisiejsza chwila nie da się do rozpoczęcia akcji pokojowej, bez względu, czy przychodzi ona z tej lub owej strony.

### Nowa konferencja koalicji.

Z Roterdamu donoszą, że w Paryżu odbędzie się nowa konferencja koalicji. Obrady jej są konieczne wskutek kleski Rosji i sprawy dowozu do Włoch.

### Umowa handlowa.

Biuro Reutera dowiaduje się z Paryża: „Jako rezultat ostatnich konferencji angielsko-francuskich, zawarta została umowa w sprawie wzajemnej wymiany towarów, według której z Francją mogą być wywożone do Anglii w ilościach nieograniczonych: wino, cytryny, cukier i wyroby jedwabne.”

określa to zezwolenie, jako wyraz hołdu dla dzieciści i bohaterstwa Francji. Załatwiona została kwestia polityki ścisłej współpracy w dziedzinie transportów morskich.”

### Niezadowolenie z Korniłowa i Kiereńskiego.

Pismo piotrkowskie „Prawda” donosi, iż rada żołniersko-robotnicza wyrażała na ostatnim swoim posiedzeniu plenarnym niezadowolenie z obecnej takiaki rosyjskiego generalissima. Wyrażenie to nastąpiło, to prawda w formie dość umiarkowanej i wstępnej, lecz pomimo to jest dostatecznym dowodem, iż Korniłow w szeregach armii przestał już być osobistością wszelkotępnią i ogólnie ulubioną. Z chwilą, gdy sami żołnierze poczynają rozwijać nad jego pomocą postanowieniami, uciępiata też jego potęga w całym kraju.

Wielkość prasy rosyjskiej wyraża niezadowolenie nietylko z Korniłowa, lecz i z Kiereńskiego. Obydwom zarzucają bowiem w Rosji, że nie byli w należytym sposób przygotowani na ofensywę niemiecką pod Rygą, i że zameldowali zastosowanie odpowiednie środki obronne. Największą skarzy się „Dien”, który pisze, że nietylko nie doprowadzono do skutku dawno zapowiadanej akcji zaczepnej pod Rygą, lecz nawet nie zdołano odparć ataku nieprzyjacielskiego. Zdaniem za „Ryczy” armia rosyjska nie jest już zdolna nawet do najwyklejszej defensywy. Również „Now. Wremia” wyraża niezadowolenie z Kiereńskiego, który za późno już udaje się obecnie na front północny, gdy nie ma tam już niczego do uratowania. Organ nacjonalistów podkreśla, że Kiereński i Korniłow, zamiast polemizowania z politykami finlandzkimi i ukraińskimi powinni byli wystarać się o przywrócenie normalnych stosunków wśród armii. Wpierw trzeba wojnę doprowadzić do końca, a potem dopiero politykować i polemizować!

### Rozruchy we Włoszech.

Ludność włoska zniecierpliwiona długą wojną domaga się od rządu, aby wpłynął na koalicję w kierunku przyspieszenia pokoju. Ponieważ petycje ludności w tej sprawie, zaopatrzone w setki tysięcy podpisów, nie odnoszą pożądanego skutku, ludność urządziła zebrania, na których publicznie protestuje przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny. W Bolonii, przy szo do wielkich demonstracji antywojennych, tak, że policyjna musiała wskroczyć, i aresztowała znaczną liczbę osób. Kupcy pozamykali sklepy w obawie przed rabusiami. W mieście zaprowadzono stan oblężenia.

### Czy po skończonej ofensywie włoskiej nastąpią rokowania pokojowe?

Pismo włoskie umiarkowane „Tribuna” pisze, że wśród ludności włoskiej rozpowszechnione są wiadomości, jakoby zaraz po skończeniu obecnej ofensywy miały nastąpić oficjalne rokowania pokojowe. Kto wiadomości te rozpowszechnia, tego nie udało się dotąd sprawdzić, lecz panuje ogólna przekonanie, iż jest to robota po części żywiołów zagranicznych, po części zaś skrajnie socjalistycznych. Gazeta ze swojej strony przestrzega przed wygórowaniem nadziei, z jakimi pewna część ogólniej włoskiej mogłyby odnosić się do powyższych pogłosek.

### Pasiecz żąda podziału Austrii.

Pismo włoskie „Stampa” pisze, że Pasiecz nie zatrzymał się starego projektu podziału Austrii. Serbskiemu prezydentowi ministrowi chodzi głównie o ziemie podtowarskie Słowian i wybrzeże austriackie. We włoskich kołach urzędowych godzą się podobno także na podział Austrii, lecz z warunkiem, że w pierwszym rzędzie uwzględnione zostaną żądania włoskie, a potem dopiero nastąpi zjednoczenie Słowian podtowarskich.

### Otwarcie tymczasowego kongresu w Sztokholmie.

Dnia 5. września nastąpiło w Sztokholmie otwarcie tymczasowego kongresu, w którym biorą udział przedstawiciele następujących państw: Niemiec, Rosji, Ameryki, Szwajcarii, Polski, Rumunii, Norwegii, Szwecji, Danii i Finlandii, razem przeszło 40 osób. Z Niemiec byli obecni Hase, Ledebour i Stadhagen, z Rosji Radek i Orłowski, z Rumunią Frimu i Id. Sa to delegaci mniejszości socjalistycznych z poszczególnych krajów. Kongres potrwa cały tydzień.

### Ruch rewolucyjny w Hiszpanii.

W garnizonach hiszpańskich rozpowszechniono odezwy, wzywające żołnierzy, aby współdziałali przy zrzuceniu króla z tronu.

### Wilson chce pertraktować.

„Evening News” donosi, że Wilson uważa, że jeszcze można wdrożyć rokowania pokojowe; on sam gotów jest do pertraktacji, jeżeli Niemcy zamianią rząd odpowiedzialny. Prezydent Ameryki nie zamierza mieszać się do spraw niemieckich.

### Ameryka a Holandia.

Według doniesienia Reutera okazuje się, że amerykański urząd w wojowni ordynowej zawarł układ o

do podziału ładunków okrętowych pomiędzy Holandie a Belgię. Wszystkie ładunki zboża na okrętach holenderskich w portach amerykańskich mogły tak zepsuci, że mogą służyć tylko za karm dla bydła, a ponieważ karm taki jest więcej używany w Ameryce niż w Holandii, przeto urząd wywozowy nie pozwala, aby to nadspite zboże opuszczało Stany Zjednoczone. Koła urzędowe stwierdzają, że Holandia posiada zapasy na najbliższe dwa lub trzy miesiące, uważa więc za prawdopodobne, że pozwolenia na wywóz żywności w ogóle do wszystkich krajów neutralnych nie będą udzielane przynajmniej w ciągu 2 miesięcy.

Z innej strony donoszą, że widoki Holandii na nadchodzącej zimie, zwiszącą pod względem chleba i opak., są mienne. Prasa nawołuje publiczność, aby oszczędzać chleba i poddała się dobrowolnemu推荐阅读 na rzecz tych, którzy więcej chleba potrzebują. Najczęszta jednak troska jest zdobycie węgli, nafaty, koksu, torfu itp. Prasa holenderska podaje niemal codziennie wiadomości o zamknięciu fabryk z powodu braku węgla. Ruch kolejowy zmniejszony już jest do dwóch trzecich, a ma być wkrótce ograniczony do połowy. Poza tem na wszystkie strony odbywają się próby z surogatami węgla. Sporządzane są orkiety z odpadku papieru, trocin, igiel, sceny, wapna itd. Poza tem ograniczono używanie elektryczności i gazu.

## • Przymałżność państwa kolonii.

W związku z propozycją Lloyd George'a, aby ludność tubylcza kolonii niemieckich sama zdecydowała o tem, czy chce na przyszłość pozostać przymałżną państwową do Niemiec, „N. Courant” donosi, że angielskie Towarzystwo przeciwko niewolnictwu odbyło zebranie dla przeprowadzenia dyskusji w poruszanej sprawie. Charles Bukston wystąpił przeciwko propozycji Lloyd George'a i powiedział między innymi: Jeżeli zaanektujemy kolonie niemieckie, uzasadniając to pragnieniem ludności tubylczej kolonii, w takim razie musimy się z tem pogodzić, że nazywają nas cynikami i sztyrcami. A czego nie bylibyśmy również skłonni do zainscenizowania podobnego plebiscytu w naszych koloniach, w Egipcie i Indiach?

## Śląska Pomoc Naukowa.

Wobec zbliżającego się końca półrocza latańskiego, uprasza się członków o uregulowanie składu u mężów zaufania, którymi są:

- 1) na powiat Opolski inżynier p. Tadeusz Kraszewski w Opolu;
- 2) na powiat Raciborski dyrektor banku p. Gatzka w Raciborzu;
- 3) na wszystkie inne powiaty kierownik banku p. Paweł Maciejczyk w Bytomiu.

O ile składki do 20. września zapłacone nie zostaną, pozwolmy sobie takowe za zaliczkę pocztową pobrac.

Zarząd.

## Z bliska i z daleka.

— Zlot okręgu VI. „Sokoła” na Śląsku. Dnia (6 września t. r. o 3½ po południu (niedziela) odbył się zlot okregowy na Zadolu (stacya Idarweiche). Program jest następujący: 1) Ustawienie drułów i druhy i uczczenie poległych drułów na polu walki. — 2) Odśpiewanie wspólne „Ospały i gnuśni”. 3) Wolne ćwiczenia drułów. 4) Dowolne ćwiczenia w zastępach. 5) Spiew drużyn śpiewaczej na estradzie: „Muszko moje”. 6) Bieg rozgawny na 1000 metrów. 7) Ćwiczenia drułów. 8) Ćwiczenia na przyrządach. 9) Spiew drużyn

śpiewaczej na estradzie: »Kochasz ty dom». 10) Czagnienie lina. 11) Ćwiczenia maczugami druhy. 12) Ćwiczenia lancami. 13) Ustawienie drużyny i śpiew: »Boże co Polskę». Ćwiczący druhowie i druhy muszą być o godz. 2-iej w szatni. — Goście wpuszczani są na boisko dopiero o 3-iej po południu. — Pocłagi z Katowic odchodzą po południu o godz. 1.15; 1.40; 2.33 i 2.47.

Czołem!

Za Wydział okręgu: Michał Wołski, prezes.

— Kawa słodowa. Jęczmień (ziarno pełne) nasypuje się bądź to w garnek, bądź to na miskę i nalewa woda zimna tak, aby woda nad jęczmieniem najmniej czwartą część całej ilości stała. Po 24 godzinach woda się zupełnie odlewia i jęczmień sam pozostaje, który reka równo uciśnięty nakrywa się wilgotnym płatem pióciennym lub bawełnianym. Tak pozostaje przez 4 dni przy zwykłej pokojowej temperaturze, zwilżając płat od czasu do czasu ponownie i przemieszczając jęczmień codziennie raz jeden, aby warstwa spodnia na wierzch przeszła, a góra na spód. Po czterech dniach dostaje jęczmień poza korzonków kleiki, które nie powinny być dłuższe jak pół centymetra, inaczej jęczmień straci na wartości słodowej.

W tym stanie jęczmień rozpościera się na płaskie naczynia (blachy od płytek, tace i t.) i suszy się, latem na powietrzu w przewiewie, a zima na piecu lub w framudze kuchennej, tak, aby się przy rozgrzaniu kruszyły. Potem można go jak kawę palić z ta różnica, że już go się z piecyka wysypuje, gdy się zaczyna rumieńc, inaczej zaraz się spali. Gdy się za wolno mieszka w piecyku, również się zaraz spali na węgiel. Korzonki się upala i odpadają. Zaraz po wysypaniu słodu z piecyka dodać nieco małego cukru i dobrze umieszać, przez co ma polsko i jest lepkim.

— Podział zwierzyiny. W celu zaopatrzenia ludności wielkich miast i obwodów przemysłowych w zwierzyiny zaleca minister rolnictwa, aby możliwie w każdym powiecie utworzono osobne urzędy dla podziału tejże. W skład urzędów powiatowych wejść mają rzecznawcy z kół centralnego niemieckiego towarzystwa łowieckiego. Zadaniem nowych urzędów ma być kontrola dostawy i podziału dziczyzny. Dostawie obowiązkowej podlegać mają jelenie, sarny, danieli, dziki, zajęce, królik i bażanty, lecz tylko te, które ubito na polowaniach z naganką lub podczas innych łowów, w których uczestniczyła większa ilość myśliwych. Właściciele polowania zatrzymać może dla siebie najwyżej trzy sztuki zwierzyiny grubszej, resztę przeznaczać się po połowie dla pokrycia zapotrzebowania na miejscu i w wielkich miastach. Ze zwierzyiny drobnej wolno właścicielowi zatrzymać dla siebie jedną trzecią, najmniej dziesięć sztuk, resztę należy oddać do podziału. Ubita zwierzyina może właścicielowi polowania sprzedać tylko wprost konsumentom lub też handlarzom, których urząd wyznaczy.

— Skonstatowanie zbiórów i obszarów obsłanych zbożem. Z urzędowej strony donoszą: Oceń zbiórów przeprowadzona w lipcu br. dala tymczasowy pogląd na tegoroczne zbiory. Rzecznawcy i mężowie zaufania oceniali wtedy przypuszczalny zbiór z hektara i konstatowali obszar obsłany w każdej gminie. W celu odpowiedniej gospodarki zbożem, koniecznym jest, by rzeczywiście zbiory skonstatowane zostały jak najokładniej, co możliwe jest dopiero po całkowitem ukończeniu żniw. W tym celu prezes urzędu dla żywności wydał rozporządzenie pod dniem 30 sierpnia 1917 r., by w cza-

sie pomiędzy 20 września a 5 października 1917 skonstatowanym zostać starannie w każdym powiecie i gminie, zbiór zbytu, pszenicy, jęczmienia, owsa i mieszanki, a równocześnie prowadzona została kontrola podanych w czerwcu obszarów obsłanych. Skonstatowanie zbiorów wydało rezultat jak najwięcej pewny.

Racibórz. Pies policyjny na powiat raciborski, Miektor dokonał znowu działań, albionem wyśledził złodziejkę, która chodziła zbić wózkiem na cudze pola. Gospodarzowi Tauowi w Sudzicach ginęły na polu ziemniaki i nie mógł złodziej wyśledzić. Dopiero pies, sproszowany z Raciborza, wypłynął złodziejkę w osobie niejakiej Morawcowej w Piotrowiczach, która przyznała się do willy i podała nazwiska swych wspólniczek.

Ojciec Dominikanin ks. Kruczek, który przybył tu odwiedzić swoją rodzinę, zachorował nagle na biegunkę i onegdaj zmarł w lecznicy tutejszej.

Szonowice. (Dobry zbiór owocu). Gospodarz Wycisk, mający nieduży sad, około którego jednak skrzętnie zabiega, miał w tym roku z jednej gruszy 16 centnarów owocu, za który zebrał 600 marek gotówki.

Rybnik. Swiniobicie urządzili sobie złodzieje w chlewie robotnika Pełki w Paruszowicach. Z całym spokoju zabili oni tam tłustego wieprza, wypaproszyli go i uszli z miesięm, zabrawszy jeszcze jako dodatek kilka tłustych królików. O nieuchronnej bezczelności owych złodziei świadczy i to, że pozostawili w chlewie karteczkę, oskarżając w niej trzy niewinne osoby o popełnienie czynu, którego sami dokonali. O sprawcach niema dodatkowej wiedzi.

Różne. (Równouprawnienie kobiet). Piotr Agencja telegraficzna donosi: Z rozporządzenia rządu tymczasowego kobietom dopuszczane będą do zajmowania wszystkich stanowisk państwowych na różnych prawach z mężczyznami.

(Wielka kradzież obuwia). „Utro Rosji” donosi, że na jednej z kolei rosyjskich tym dnia zginał bez śladu wielki transport obuwia dla żołnierzy. Nadeszło na stację odbiorczą 100 wagonów zapłombowanych, ale były one zupełnie zepsute.

(Olbrzymi pożar pod Tulonem). „Temps” donosi: Z powodu silnej burzy północno-zachodniej, mimo pomocy wojsk, było rzeczą niemożliwą opanować pożar, który obecnie pustoszy najpiękniejszy drzewostan departamentu Var. Pożar zbliża się do Tulonu i trwa już trzeci dzień. Nowy pożar wybuchł między fortami Pegras a Sefamorem. Cały pas torteczny Tulonu okolony jest płomieniami.

(Przeciw wysokim obcasom). Konduktorkom kolejowym zakazała pruska dyrekcja kolejowa używanie obuwia na wysokich obcasach, ponieważ z tej przyczyny wydarzyło się wiele nieszczęść.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Palędzki w Bytomiu. — Nakładem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Druckiem „Katolika”, sp. wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu.

## W Koźlu!

## BANK LUDOWY

ulica Koszarowa (Kasernenstr.) nr. 9  
przyjmuje wкладki, oszczędności, zaszywany od

4%, za čwierćroczem wypowiedzeniem,  
2%, " miesięcznym,  
3%, " tygodniowym

Udziały pożyczek na weksle w jak najdłodszej  
mniejszej warunkach.

Bank otwarty w dni poważnie od godziny  
8-19 przed południem i od 8-4 godz. po południu,  
w niedzielę od godz. 8-9½ przed południem.

## Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze  
poleskim

„Nowiny Raciborskie”  
Racibórz — Racibor.



Gdzie kupuje się obecnie podczas

wojen najtańsze i najlepsze

## piece kachlane?

# f. Preiss

fabryki pieców kachlanych,

budowa pieców, towarzystwo komandytowe

Ostrów-Racibórz, Rudzka ulica 14

Bytom-Rozbark, ul. Siemianowicka.

Wykonanie po jak najniższych cenach.

Przestawienie i budowa nowych pieców

kachlanych wszelkiego rodzaju.

Wielki skład pieców wszelkiego rodzaju,

materiałów żelaznych do pieców i szamotek (także dla piekarzy).

## Godziny Adoracji

### Najsw. Sakramentu

do odmawiania podczas  
wiecznej adoracji dla  
dycezyi wrocławskiej  
cena 90 fen. z przesy-  
ką 1.00 mk. polecaj.

### „Nowiny Raciborskie”

Racibórz.

## Chłopiec,

który opuścił szkołę, z la-  
dnym charakterem pieca,  
majac chęć zostanie pi-  
sarczem, może się zgło-  
szyć do pisania na maz-  
szynie.

### Th. Greiner,

Racibórz,  
ulica Odrzańska nr. 7